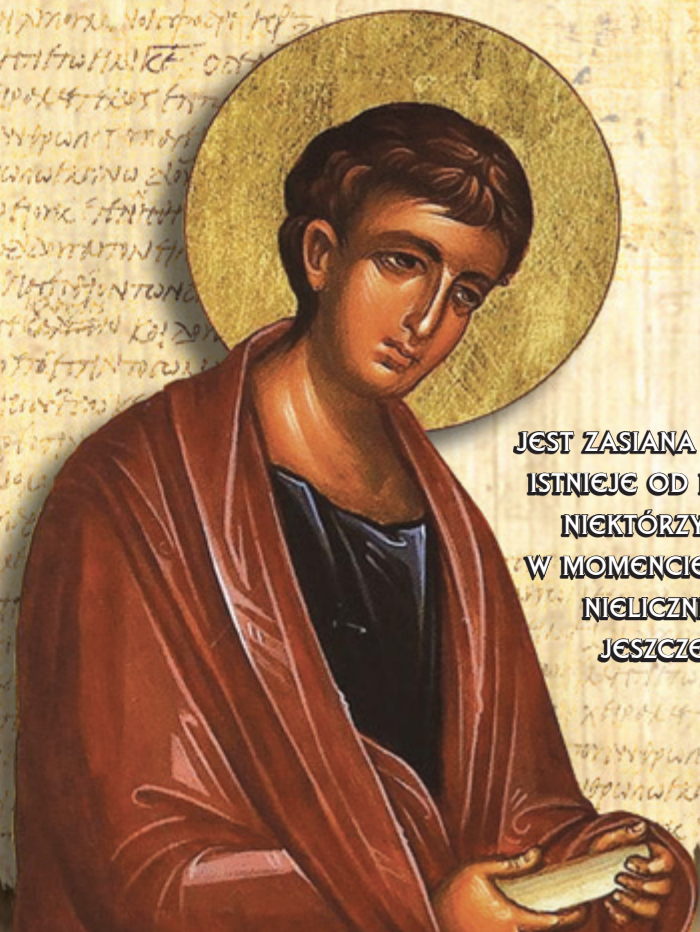


BIBLIOTEKA APOKRYFÓW

EWANGELIA FILIPA



PRAWDA
JEST ZASIANA WSZĘDZIE,
ISTNIEJE OD POCZĄTKU,
NIEKTÓRZY WIDZĄ JĄ
W MOMENCIE ZASIEWU,
NIELICZNI WIDZĄ JĄ
JESZCZE W CZASIE
ŻNIW.

JEAN-YVES LÉLOUP

EWANGELIA FILIPA

BIBLIOTEKA APOKRYFÓW



KOPTYJSKA EWANGELIA Z III WIEKU

EWANGELIA FILIPA

PRZEKŁAD I KOMENTARZ
JEAN-YVES LÉLOUP

PRZEŁOŻYŁA
EWA MICKIEWICZ



Tytuł oryginału: *L'Evangile de Philippe*
Copyright © Editions Albin Michel – Paris 2003

Copyright © for the Polish edition by PURANA 2021

Przekład: Ewa Mickiewicz
Projekt okładki: Krystyna Szczepaniak

Przygotowanie książki do druku:
Agencja Wydawnicza Synergy Elżbieta Meissner
www.agencja-wydawnicza-synergy.pl

zespół w składzie
Redakcja: Ewelina Flis-Olszewska
Korekta: Małgorzata Kryska-Mosur i Lingventa
Skład i łamanie: Barbara Kryska

ISBN 978-83-66200-37-1

Wydawnictwo PURANA
ul. Agrestowa 11, 55-330 Lutynia
Tel.: 71 35 92 701, 603 402 482
e-mail: biuro@purana.com.pl
www.purana.com.pl
Facebook: FB Wydawnictwo Purana

Zapraszamy
do naszej księgarni internetowej:
www.purana.com.pl

SPIS TREŚCI

Wykaz skrótów	7
Wstęp autora	9
<i>Odnalezienie ewangelii</i>	11
<i>Ewangelia Filipa</i>	13
<i>Filip</i>	16
<i>Główne tematy Ewangelii Filipa</i>	21
<i>Współżycie nieskalane, poczęcie i narodziny</i>	27
<i>Jednoczący oddech. Pocałunek Jezusa i Marii Magdaleny</i>	34
<i>Komnata Oblubieńców, Święty Świętych</i>	36
Tekst i tłumaczenie <i>Ewangelii Filipa</i>	41
Bibliografia	183

WYKAZ SKRÓTÓW

Dz	Dzieje apostołskie (NT)
1 Kor	Pierwszy list do Koryntian (NT)
<i>ED</i>	<i>Egzegeza o duszy</i>
<i>EwM</i>	<i>Ewangelia Marii Magdaleny</i>
<i>EwF</i>	<i>Ewangelia Filipa</i>
<i>EwT</i>	<i>Ewangelia Tomasza</i>
Iz	Księga Izajasza (ST)
J	Ewangelia Jana (NT)
Jer	Księga Jeremiasza (ST)
M	Ewangelia Marka (NT)
Mt	Ewangelia Mateusza (NT)
1P	Pierwszy list Piotra (NT)

WSTEP AUTORA

Odnalezienie ewangelii

Kiedy cesarzowa Helena odkryła w Jerozolimie krzyż, który miał być niesiony przez Chrystusa, mówiono o „odnalezieniu krzyża”, odnalezieniu w sensie *in venire*, oznaczającym „wyjść na jaw”. Pozwolenie na ujawnienie tego, co już istnieje, oznacza jednocześnie odkrycie i powrót do przeszłości.

Czy moglibyśmy dzisiaj mówić o „odnalezieniu ewangelii”, kiedy na jaw wychodzą ewangelie, które pozostawały ciągle w tym samym miejscu, lecz były zagrzebane głęboko w piasku, poza sferą naszej pamięci, tak jak te znalezione w Nag Hammadi w Górnym Egipcie około 1945 r.? Czy to odkrycie na nowo zapomnianych Ewangelii mogłoby stać się także „odkryciem na nowo chrześcijaństwa”? Okazją powrotu do źródeł tradycji uznawanej za znaną, która ma niezmiernie małą wiedzę na temat swoich korzeni?

Niektórzy dojrzą tu „powrót tego, co zostało wyparte ze świadomości”. Odrzucone i obecnie ponownie odkryte ewangelie, święte teksty (inaczej mówiąc „natchnione”) wyrażające i ujawniające podświadomość zbiorową ludu lub grupy byłyby świadkami tego, co „chrześcijaństwo wyparło”...

Ewangelie te nazwano „apokryfami” utajnionymi, ukrytymi lub według etymologii greckiej *apo* „poniżej”, pod Pismem.

Podobnie jak nazywamy nieświadomość lub podświadomość, czyli to, co jest „poniżej” świadomości i to, co w sposób utajony i ukryty kieruje i manipuluje tzw. „świadomością”, moglibyśmy mówić o „ewangeliiach nieświadomych”. Ich język bliższy jest językowi marzeń i snów, niż temu racjonalnemu, historycznemu, zachowanemu przez ewangelie zwane „kanonicznymi”. Te ostatnie zostaną wprowadzone i uznane za użyteczne do budowania Kościołów, które przywłaszczyły sobie w pewien sposób obszar wczesnego chrześcijaństwa, początkowo pozbawiony granic.

Naszym zamiarem nie jest przeciwstawianie ewangelii „kanonicznych” ewangeliiom „apokryficznym” ani uprzywilejowanie jednych

lub drugih, ale ich wspólna lektura: utrzymanie razem ujawnionego i ukrytego, dozwolonego i zabronionego, świadomego i nieświadomego.

Trzeba przypomnieć, że oficjalna lista ksiąg biblijnych Kościoła rzymskiego została utworzona dopiero w XVI w. na soborze trydenckim. Ponadto dopiero w XVIII w. Ludwik Muratori odkrył w Mediolanie dokument, napisany około 180 r. po łacinie, zawierający zdeponowaną listę ksiąg uznanych za przydatne dla Kościoła rzymskiego; nosi on nazwę „kanonu Muratoriego” i świadczy o jednomysłności dotyczącej ksiąg uznawanych od tej pory za „kanoniczne” (z greckiego *kanon*, co znaczy „trzcina” i na tej podstawie „reguła”).

Ewangelie kanoniczne są więc zgodne z regułą, ewangelie apokryficzne zaś niezgodne z nią. Reguła ta ma oczywiście za zadanie utworzenie i popieranie władzy tych, którzy ją ustanowili. Nie stało się tak od razu. Nawet kanon Muratoriego świadczy o czytaniu w czasach rzymskich *Apokalipsy Piotra*, która później została wyłączona z kanonu. Inne ewangelie, jak *Ewangelia Piotra*, uznane zostały za kanoniczne przez niektóre Kościoły syryjskie, aż do III wieku.

Niektórzy poczuć się zaniepokojeni brakiem jasności w określeniu początków chrześcijaństwa. Przeciwnie, „wyjście na jaw” tych prastarych pism przypomina nam o tym, jak bardzo są one wolne i bogate. O ile stanie się dorosłym oznacza przyjęcie odpowiedzialności za nieświadomą część nas samych, która kieruje większością naszych świadomych działań, to przyjęcie tych ewangelii, a wraz z nimi wypartej części naszej kultury, jest być może okazją, by chrześcijaństwo stało się dorosłe; aby do swojego wymiaru historycznego, racjonalnego, w jakimś sensie „męskiego”, dołączyło wymiar mistyczny, wyobrazeniowy czy imaginacyjny (por. *Ewangelia Marii*) – swój wymiar kobiecy, zawsze dziewiczy i płodny... Postać Marii Magdaleny, często niedoceniana i źle traktowana, odzyskałaby w całości swój wymiar archetypiczny.

Ewangelie te zostały odkryte przez Fellahów 60 km na północ od Luksoru, w regionie Nag Hammadi, znajdującym się na południowym wybrzeżu Nilu, u stóp Jabal al-T ārif, w sąsiedztwie dawnego Ksenoboskionu – tego samego, gdzie żyli pierwsi mnisi św. Pachomiusza. Kolekcja manuskryptów została prawdopodobnie ukryta w IV wieku n.e. A więc to ortodoksyjni mnisi mieliby ocalić od zniszczenia teksty uważane obecnie za „podejrzane o herezję”.

Trzeba przypomnieć o kryzysach teologicznych, a szczególnie chrystopologicznych, które wstrząsały chrześcijaństwem tamtej epoki. Być może mnisi ukryli te niezwykle cenne teksty, by ocalić je przed prześladowaniami hierarchów monofizytów... Istotnie, monofizytyzm uznaje tylko jedną naturę Chrystusa: naturę boską; jego człowieczeństwo jest jedynie biernym narzędziem w ręku Boga. Ortodoksi będą utrzymywać, że Jezus Chrystus jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem, i to człowiekiem w pełni, to znaczy mającym ciało obdarzone płcią, niezależną duszę i umysł (*soma, psyché, nous*); świadczy o tym jego bliskość z Marią Magdaleną¹.

Czy możliwe jest, iż teksty te były zagrożone nie tylko przez ortodoksję, jak często twierdzono, lecz być może także przez monofizytów zgorszonych tym, że niektóre szczegóły przypominają w sposób zbyt wyraźny realizm wcielenia Słowa? To mówiące ciało było również ciałem kochającym i to kochającym nie w sposób platoniczny lub helleński, ale wszystkimi zmysłami i psychiką człowieka „biblijnego”.

Ewangelia Filipa

Księgi znajdujące się w Bibliotece z Nag Hammadi są w większości tłumaczeniami z greckiego na język koptyjski. Ewangelia Filipa należy do Kodeksu II. Manuskrypt ten, będący najobszerniejszym manuskryptem biblioteki Ksenoboskionu ma wymiary 23,3 i 28 cm na wysokość i między 15,5 a 13,8 cm na szerokość (w przypadku papirusów) i 22 na 12,5 cm (sam tekst); ma sto pięćdziesiąt stron, z których każda liczy od 33 do 37 wersów, podczas gdy strony innych zbiorów mają ich tylko 26. Kodeks ten zawiera: wersję *Apokryfu Jana*, *Ewangelię według Tomasza*, *Hipostazę archontów*, *Tekst anonimowy*, *Egzegezę o duszy* i *Księgę Tomasza*.

Ewangelia Filipa jest umieszczona między *Ewangelią według Tomasza* i *Hipostazą Archontów*. Wersja fotograficzna całej Biblioteki została

¹ Por. Jean-Yves Leloup, *L'Évangile de Thomas* (Ewangelia Tomasza), Albin Michel, Paris 1986; Jean-Yves Leloup, *Ewangelia Marii*, Wydawnictwo PURANA, Wrocław 2006.

sporządzona przez Pahora Labiba². Ewangelia według Filipa zajmuje tam plansze od 99 do 134. Pierwsze tłumaczenie zostało wykonane przez H.M. Schenke³ – to on dokonał podziału *Ewangelii Filipa* na 127 sentencji. Pomimo że klasyfikacja ta jest kwestionowana (E. Segelberg, R.M. Grant, J.E. Ménard), wydaje nam się użyteczna dla niniejszego wydania; stwarza z *Ewangelii Filipa* rodzaj florilegium, zbioru cytatów nie mniej enigmatycznych niż te w *Ewangelii Tomasza*, ale bardziej rozwiniętych, bo z pewnością pochodzących z późniejszego okresu. Kilka tłumaczeń tej ewangelii ukazało się w języku angielskim i niemieckim (R. McL. Wilson, R.-C. J. De Catanzaro, W.-C. Till). O ile nam wiadomo, istnieje tylko jedno tłumaczenie na francuski, naszego kolegi z uniwersytetu w Strasburgu, profesora Jacques’a E. Ménarda⁴.

Jeśli chodzi o czas powstania tej ewangelii, zdania są podzielone. S. Giversen, J. Leipoldt wskazują na początek IV wieku, a więc na kilka lat przed jej zaginięciem. Wydaje się to mało prawdopodobne, biorąc pod uwagę cytowane fragmenty tego tekstu w pismach wcześniejszych, poprzedzających III wiek. Przyłączymy się raczej do zdania H.Ch. Puecha, który ustalił datę na rok 250. Jeżeli, jak sądzi większość badaczy, tekst koptyjski jest tłumaczeniem oryginału greckiego, należałoby datować oryginał na lata 150. *Ewangelia Filipa* stawia przed nami ten sam problem, co *Ewangelia Tomasza*: chodzi o kompilację lub zbiór wybranych tekstów i sentencji – nic nie pozwala nam twierdzić, że wszystkie logia⁵ powstały w tym samym czasie. Trzeba zaakceptować to, że do niektórych sentencji o ewangelicznym posmaku dołączają się inne słowa, bez wątpienia późniejsze, o wyrażenie „gnostyckim” wydźwięku; tekst jednak nie traci przez to niczego na swej wartości, ponieważ jego „wcześniejsze” powstanie nie stanowi dowodu jego autentyczności ani ortodoksji. Tak jak wszystkie teksty

² Por. *Coptic Gnostic Papyri in the Coptic Museum at Old Cairo*, vol. I, Kair, 1956.

³ H.M. Schenke, *Koptisch-gnostische Schriften aus den Papyrus Codices von Nag Hammadi (Theologische Forschung, 20)*, Hamburg-Bergstadt 1960, s. 33–65, 81–82.

⁴ Jacques Ménard, *L'Évangile de Philippe*, wyd. Cariscrip, Paris 1988. Pomimo że moje tłumaczenie i interpretacje różnią się całkowicie od tych, których on dokonał, odczuwam olbrzymi dług w stosunku do całości jego dzieła.

⁵ Niewielkie fragmenty tekstów, wyjęte z kontekstu, najczęściej przypowieści lub wypowiedzi Jezusa (przyp. tłum.).

uznane za „natchnione”, *Ewangelia Filipa* przejawia różne wpływy, w których kultura i poglądy danej epoki mieszają się z ciągle żywymi źródłami inspiracji.

Do przedstawienia tej ewangelii przyjmujemy, tak jak zaproponował profesor Jacques Ménard, układ Kodeksu II i układ wersji fotograficznej według dra Pahora Labiba. Pierwsza numeracja pochodzi z Kodeksu, druga – z plansz fotograficznych.

W tłumaczeniu na francuski numery sentencji są takie jak u H.M. Schenke. Przy redagowaniu tego tekstu wydało nam się właściwe numerowanie wierszy w celu ułatwienia odczytywania i wyszczególniania odnośników.

Czyż należy jeszcze przywoływać trudności, jakie powstają przy tłumaczeniu tych, często zagadkowych tekstów, na francuski; profesor Ménard o mało nie przypłacił tego zdrowiem i nie stracił głowy. Często różniliśmy się w sprawach tłumaczenia i interpretacji niektórych sentencji, pragnęliśmy bowiem zawsze odnaleźć ich znaczenie, nawet za cenę odejścia od filologicznej dosłowności. Archeologa poprosi się o zrobienie spisu fragmentów rozbitego dzbanka, hermeneutę zaś o wyobrażenie, a nawet odtworzenie jego funkcji.

Bardziej lub mniej rzetelne recenzje tych układanek złożonych ze słów zostały już dokonane. Któż jednak, zniewolony ograniczeniami archeologicznymi i filologicznymi, ośmieliłby się precyzyjnie wyjaśnić ich znaczenie, by odkryć w nich źródło inspiracji dla nas współczesnych, takie jakim było dla pierwszych wierzących? Problem z tekstami nazywanymi „ewangeliami” polega na tym, że już się ich nie słucha tak, jak ewangelii, „dobrej nowiny”, „informacji wyzwalających” dla ludzi wszystkich czasów, ale traktuje się je jak dokumenty z przeszłości, zarezerwowane dla badaczy pragnących zaspokoić swoją ciekawość. Jak martwe litery, w których trudno by szukać żywego języka i słowa, obecnego w każdym natchnionym piśmie.

Pragniemy przypomnieć, uczciwie i z pokorą, że tłumaczenie to pozostaje jedynie jego „próbą” i mamy nadzieję, że w przyszłości kompetentni i cierpliwi badacze będą mogli znowu stawić mu czoła.

Tłumaczenie, jak nas nauczono, zawsze jest interpretacją, na tym polega „pasja” tekstu, który zostaje „wydany” naszej wyobraźni i sam staje się rodzajem dekodowania, nigdy niepozbawionym subiektywizmu usłyszanego czy jedynie pomyślanego Logosu. Ciągłe nie wiemy,

co Jezus powiedział. Wiemy, że pewna liczba słuchających i świadków go słyszała. Bo to, czego się słucha, a nie to, co jest powiedziane, staje się Pismem.

Filip

Tak jak Żydzi w czasie diaspory, również i chrześcijanie żydowscy (lub judeochrześcijanie), starali się zachować swoje zagrożone tradycje, spisując je i często zabezpieczając ich przetrwanie za pomocą autorytetu ludzi będących głównymi ewangelizatorami Izraela i jego diaspory: Piotra, Jakuba, Jana, Filipa...

Starożytność miała całkiem inne wyobrażenie o własności literackiej niż my. Autor, piszący pod przybranym imieniem apostoła, składał mu w ten sposób wyraz uznania, nie mając świadomości, że jest fałszerzem.

Pseudoepigrafia, termin techniczny służący do nazwania tego procederu, była powszechna. *Ewangelia Filipa* jest pseudoepigrafią tak jak większość innych ewangelii.

Dlaczego ten zbiór tajemniczych sentencji, krótszych lub dłuższych, powstał pod patronatem Filipa? Imię Filip po grecku znaczy „ten, który lubi konie”. Koń w starożytności jest często symbolem ojcostwa i wolności.

W ewangeliach kanonicznych imię Filipa cytowane jest przy wielu okazjach:

„Nazajutrz (po chrzcie Jezusa w Jordanie) Jan znowu stał w tym miejscu wraz z dwoma swoimi uczniami i gdy zobaczył przechodzącego Jezusa, rzekł: »Oto Baranek Boży«. Dwaj uczniowie usłyszeli, jak mówił, i poszli za Jezusem. Jezus zaś odwróciwszy się i ujrawszy, że oni idą za Nim, rzekł do nich: »Czego szukacie?« Oni powiedzieli do Niego: »Rabbi! – to znaczy: Nauczycielu – gdzie mieszkasz?« Odpowiedział im: »Chodźcie, a zobaczycie«. Poszli więc i zobaczyli, gdzie mieszka, i tego dnia pozostali u Niego”⁶.

⁶ Tłumaczenia cytatów według Biblii Tysiąclecia, wyd. IV (przyp. tłum.).

„Nazajutrz [Jezus] postanowił udać się do Galilei. I spotkał Filipa. Jezus powiedział do niego: »Pójdź za Mną!«. Filip zaś pochodził z Betsaidy, z miasta Andrzeja i Piotra. Filip spotkał Natanaela i powiedział do niego: »Znaleźliśmy Tego, o którym pisał Mojżesz w Prawie i Prorocy – Jezusa, syna Józefa z Nazaretu«. Rzekł do niego Natanael: »Czyż może być co dobrego z Nazaretu?« Odpowiedział mu Filip: »Chodź i zobacz!«⁷.

Filip, uczeń Jana Chrzciciela, był więc trzecim wezwanym przez Jezusa i bardzo wcześnie został apostołem. Powtórzył słowa Jezusa skierowane do Andrzeja i Jana: przyjść, odejść i zobaczyć: patrzeć, kontemplować, odkrywać.

Imię Filipa znajduje się na liście dwunastu apostołów wezwanym przez Jezusa. Jest on cytowany jako piąty po Janie według Mateusza (10, 3) i Łukasza (6, 14), po Andrzeju według Marka (3, 18). W *Dziejach Apostolskich*, po odejściu Judasza Iskarioty, Filip jest cytowany jako piąty przed Tomaszem wśród jedenastu. Jezus zdaje się „wystawić jego wiarę na próbę” przed „wysłuchaniem jego prośby”:

„Kiedy więc Jezus podniósł oczy i ujrzał, że liczne tłumy schodzą do Niego, rzekł do Filipa: »Skąd kupimy chleba, aby oni się posilili?« A mówił to wystawiając go na próbę. Wiedział bowiem, co miał czynić. Odpowiedział Mu Filip: »Za dwieście denarów nie wystarczy chleba, aby każdy z nich mógł choć trochę otrzymać«⁸.

Na krótko przed Męką Jezus poszedł do Jerozolimy, według Jana był bardzo blisko związany z Filipem:

„A wśród tych, którzy przybyli, aby oddać pokłon [Bogu] w czasie święta, byli też niektórzy Grecy. Oni więc przystąpili do Filipa, pochodzącego z Betsaidy Galilejskiej, i prosili go mówiąc: »Panie, chcemy ujrzeć Jezusa«. Filip poszedł i powiedział Andrzejowi.

⁷ J 1, 35–39; 43–46.

⁸ J 6, 5–7.

Z kolei Andrzej i Filip poszli i powiedzieli Jezusowi. A Jezus dał im taką odpowiedź: »Nadeszła godzina, aby został uwielbiony Syn Człowieczy«⁹.

Ponadto Filip pojawia się podczas rozmowy Jezusa ze swymi przyjaciółmi po wieczerzy paschalnej:

„»Gdybyście Mnie poznali, znalibyście i mojego Ojca. Ale teraz już Go znacie i zobaczyliście«. Rzekł do Niego Filip: »Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy«. Odpowiedział mu Jezus: »Filipie, tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznałeś? Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca. Dlaczego więc mówisz: Pokaż nam Ojca? Czy nie wierzysz, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie? Słów tych, które wam mówię, nie wypowiadam od siebie. Ojciec, który trwa we Mnie, On sam dokonuje tych dzieł. Wiercie Mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie. Jeżeli zaś nie – wiercie przynajmniej ze względu na same dzieła!«¹⁰.

Filip, tak jak Tomasz, został wezwany do kontemplowania „Tego, który jest przed jego twarzą”, do odkrywania swego Nauczyciela i, poprzez Niego, każdej istoty ludzkiej jako świątyni Ducha, mieszkania Ojca. Rzeka nie mogłaby istnieć bez Źródła; to zanurzając się w jej wodach, można poznać Źródło. Bóg, „niewidziany nigdy przez nikogo”, a jednak wszystko, co istnieje, świadczy o Jego istnieniu. Nikt nigdy nie kontemplował Źródła życia, a jednak najdrobniejszy odruch miłości i tworzenia świadczy o Jego Obecności. To żyjąc, odkrywamy życie. To Syn w nas zna Ojca; Ojca Jezusa i naszego Ojca.

Filip, tak jak Jan, zaproszony jest, by stać się ewangelistą lub posłańcem wcielenia. Imię Filipa pojawia się również w *Dziejach Apostolskich*. O ile Nauczyciel odkrył przed nim obecność Źródła (Ojca) w objawieniu (Syn), to Filip będzie jeszcze musiał sam zrozumieć, analizując pisma, że Jezua jest oczekiwanym Mesjaszem; to o tym naucza spotkanego na drodze Etiopczyka:

⁹ J 12, 20–23.

¹⁰ J 14, 7–11.

STRONA 56, PLANSZA 102

- [ΑΠΑ]ΤΑ, [ΕΝΕΥ]Ψ[Ο]ΟΠ Ζῆ ΠΑΙΩΝ ΝΕΥΝΑ
 [Ὶ]ΟΝΟΜΑ[ΖΕ]ΑΝ, Ζῆ ΠΚΟΣΜΟΣ ἸΛΑΑΥ Ἰ
 ΖΟΥΥ ΟΥΤ.Ε, Ἰ, ΠΟΥΚΑΑΥ Ζῆ ἸΖΒΗΥΕ Ἰ
 ΚΟΣΜΙΚΟΝ ΟΥἸΤΑΥ ἸΜΑΥ ἸΝΟΥΖΑΗ Ζῆ
- 5 ΠΑΙΩΝ ΟΥΡΑΝ ΟΥΩΤ' ΜΑΥΤΕΥΟΥΑΥ'
 Ζῆ ΠΚΟΣΜΟΣ ΠΡΑΝ ἸΤΑΠΕΙΩΤ' ΤΑΑΥ'
 ἸΠΨΗΡΕ ΥΧΟΣΕ ΕΟΥΟΝ ΝΙΜ ΕΤΕ ΠΑ
 ΕΙ ΠΕ ΠΡΑΝ ἸΠΕΙΩΤ ΝΕΡΕΠΨΗΡΕ ΓΑΡ'
 ΝΑΨΩΠΕ ΑΝ' ΕΙΩΤ ΣΑΒΗΛ ΧΕ ΑΥ† ΖΙ
- 10 ΩΩΥ' ἸΠΡΑΝ ἸΠΕΙΩΤ' ΠΕΕΙΡΑΝ ΝΕ
 ΤΕΥἸΤΑΥΥ ΣΕῚΝΟΕΙ ΜΕΝ ἸΜΟΥ ΣΕΨΑ
 ΧΕ ΔΕ ΕΡΟΥ ΑΝ ΝΕΤΕ ΜἸΤΑΥΥ ΔΕ ΣΕ
 ῚΝΟΕΙ ἸΜΟΥ ΑΝ ΑΛΛΑ ΑΤΜΕ ΧΠΕ ΖΕΝΡᾶ
 Ζῆ ΠΚΟΣΜΟΣ ΕΤΒΗΤἸΝΑΕΙ ΕΜἸ ῚΟΜ'
- 15 ΑΣΕΒΟ ΕΡΟΣ ΧΩΡΙΣ ῚΡΑΝ ΟΥΕΙ ΟΥΩΤ'
 ΤΕ ΤΜΕ ΣΟ ἸΖΑΖ ΑΥΩ ΕΤΒΗΤἸ ΕΤΣΕ
 ΒΟ ΕΠΑΕΙ ΟΥΑΑΥ' ΖἸ ΟΥΑΓΑΠΗ ΖΙΤἸ
 ΖΑΖ ΑΝΑΡΧΩΝ ΟΥΩΨ ΑῚΑΠΑΤΑ Ἰ
 ΠΡΩΜΕ ΕΠΕΙΔΗ ΑΥΝΑΥ ΕΡΟΥ' ΕΥἸΤΑΥ'

STRONA 56, PLANSZA 102

- 12 Jest imię, którego nie słyszy się na świecie,
to imię, które Ojciec dał Synowi,
jest wyniesione ponad wszystko, wyraża Ojca.
Syn nie stałby się Ojcem, gdyby Ojciec nie obdarzył go
swoim imieniem.
Ci, którzy noszą w sobie to imię, nie mówią o tym.
Ci, którzy go nie noszą w sobie, nie wiedzą o tym.
Prawda posługuje się na świecie słowami,
bo bez nich pozostałaby całkowicie nierozpoznawalna.
Prawda jest jedna i wielokrotna,
aby uczyć nas o Jedynym poprzez wielość Miłości.

STRONA 82, PLANSZA 128

- ΝΟΥΨΥΧΗ ΠΑΕΙ ΠΕ ΙῚ Πῶς ΑῤῥΑΠᾶ
 ΤΑ ΜῖΠΜΑ ΤΗΡῘ ΑΥΩ ΜῖΠΕῤῥΒΑΡΕΙ ἌΛΛΑΥ
 ΕΤΒΕ ΠΑΕΙ · ΟΥΜΑΚΑΡΙΟΣ ΠΕ ΠΑΕΙ ἩΤΕΕΙ
 ΜΙΝΕ ΣΕ ΟΥΤΕΛΕΙΟΣ ῥῚΩΜΕ ΠΕ ΠΑΕΙ ΓΑΡ
 5 ΠΛΟΓΟΣ ΣΝΟΥΝ' ΜῖΜΟΝ ΕΡΟῘ' ΖΩΣΜΟΚΖ
 ΑΣΕΖΕ ΠΑΕΙ ΕΡΑΤῘ' ΠΩΣ ΤῖῖΝΑΨ ῥΚΑΤΟΡ
 ΘΟΥ ΜῖΠΕΕΙΝΟῖ ΠΩΣ ΕῤΝΑ† ΑΝΑΠΑΥ
 ΣΙΣ ἩΟΥΟΝ' ΝΙΜ ΖΑ ΤΕΖΗ ἩΖΩΒ ΝΙΜ ΨΨΕ
 ΑΝ ΕἶΛΥΠΕΙ ἌΛΛΑΥ ΕΙΤΕ ΝΟῖ ΕΙΤΕ ΚΟΥΕΙ
 10 Η ΑΠΙΣΤΟΣ Η ΠΙΣΤΟΣ ΕΙΤΑ Α† ΑΝΑΠΑΥΣΙΣ
 ἩΝΕΤῖῤΤΟΝ ΜῖΜΟΟΥ Ζῖῖ ΝΕΤΝΑΝΟΥΟΥ
 ΟΥῖῖ ΖΟΕΙΝΕ ΕΤΟΥΝΟῤΡΕ ΤΕ Ε† ΑΝΑ
 ΠΑΥΣΙΣ ΜῖΠΕΤΨΟΟΠ' ΚΑΛΩΣ ΠΕ†ΡΕ
 ΜῖΠΕΤΝΑΝΟΥῤ' Μῖῖ ῖΟΜ' ΜῖΜΟῤ Ἡῤ†
 15 ΑΝΑΠΑΥΣΙΣ ἩΝΑΕΙ ῤΙ ΓΑΡ ΑΝ' ΜῖΠΕΤΕ Ζ
 ΝΑῤ' Μῖῖ ῖΟΜ ΔΕ ΜῖΜΟῤ ΑΛΛΥΠΕΙ' Εῤ'
 ΤῖῖΤΡΟΥῥΘΛΙΒΕ ΜῖΜΟΟΥ ΑΛΛΑ ΠΕΤΨΩ
 ΠΕ ΚΑΛΩΣ ΖῖῖΣΟΠ' ΨΑῤ'ἌΛΥΠΕΙ ΜῖΜΟ
 ΟΥ ῤΨΟΟΠ' ΑΝ ἩΤΕΕΙΖΕ ΑΛΛΑ ΤΟΥΚΑ

STRONA 82, PLANSZA 128

Przychodzi wszędzie i nie przygnębia nikogo.
 Błogosławiony ten, który tak postępuje,
 to człowiek doskonały.
Logos w nim zamieszkuje.

- 117 Powiedz nam, jak się poprawić,
 jak dokonać tak wielkiej sprawy i zaznać odpoczynku?
- 118 Przede wszystkim należy nie zasmucać nikogo (*lupein*),
 wielkiego, małego, wiernego czy niewiernego...
 następnie obdarzać spokojem tych, którzy czerpią
 przyjemność z dobra.
 Można by sądzić, że czerpie się przyjemność z obdarzania
 spokojem
 tych, którzy czynią dobro,
 ale to dzieje się poza naszą wolą.

KOPTYJSKA EWANGELIA Z III WIEKU

Ewangelia Filipa, tak jak Ewangelia Tomasza (również komentowana przez Jeana-Ivesa Leloupa i wydana w tej samej kolekcji), należy do tekstów apokryficznych napisanych w języku koptyjskim. Odkrywano je począwszy od roku 1945 w grotach Nag Hammadi w Górnym Egipcie. Ta ewangelia gnostycka z II wieku, prawdopodobnie pełniąca rolę ówczesnego katechizmu dla wtajemniczonych, wydaje się oryginalnym świadectwem życia i nauczania Chrystusa w Jego czasach. Jako tekst przypisywany jednemu z najbliższych uczniów Jezusa pozwala, być może, odkryć Jego bardziej ludzką postać, charakteryzującą się dużą swobodą wypowiedzi i zachowania w stosunku do otaczających Go mężczyzn i kobiet. Szczególnego znaczenia nabiera osoba Marii Magdaleny, „towarzyszki” Mistrza, oraz inicjalny charakter ich związku i uosabiany przezeń obraz powrotu do pierwotnej Jedności pierwiastków męskiego i żeńskiego.

ISBN 978-83-66200-37-1



9 788366 200371



purana

www.purana.com.pl